

Katarzyna GŁOWACKA

katarzynaglowackaa@gmail.com

## LUDOBÓJSTWO W RWANDZIE I JEGO POLITYCZNE KONSEKWENCJE

**ABSTRACT** The Rwandan Genocide of 1994 and its political consequences

In April 2014, the international community commemorated the 20<sup>th</sup> Anniversary of the Genocide in Rwanda. A series of events took place in Rwanda and around the World to honour the memory of those who died in this act of ethnic violence. Dramatic events from 1994 were undoubtedly a turning point in the history of this small African country. For the last two decades, Rwanda was on the path of significant political, social and economic changes. The main aim of this article is to reconstruct the course of the Genocide and to provide a description of changes that have occurred in Rwanda during the past twenty years. The author focuses mainly on changes in the political sphere. The article presents the socio-political structure of Rwanda until and after gaining independence. It explains how the events of 1994 shaped the current structure of the Rwandan state. The article identifies the international dimension of the effects of the Genocide – deterioration of bilateral relations with France, *destabilization* in the African Great Lakes region and development of international justice instruments.

**KEYWORDS** *Rwanda, genocide, political consequences, Hutu–Tutsi conflict, crimes against humanity*

## WSTĘP

Odegraniem narodowego hymnu Rwandy rozpoczęły się uroczystości mające miejsce w kwietniu 2014 r. na stadionie Amahoro<sup>1</sup> upamiętniające ofiary ludobójstwa z 1994 r. Hołd pomordowanym po raz kolejny oddali przedstawiciele międzynarodowej społeczności, reprezentanci rwandyjskiego rządu oraz mieszkańcy Kigali<sup>2</sup>. Jak zauważa polski pallotyn ks. Jan Pałyga: *każdy Rwandyjczyk, bez wyjątku, został dotknięty okrucieństwem wojny i przez długie lata będzie jeszcze odczuwał jej skutki. Szczególny jednak niepokój i lęk przeżywają ci, którzy brali osobisty udział w zbrodniach. A nad wszystkimi zawisła, jak chmura gradowa, niepewność jutra*<sup>3</sup>. Dwudziesta rocznica genocydu skłania do ponownego podjęcia refleksji nad stanem rwandyjskiego państwa. W niniejszym artykule zostanie przeanalizowany przebieg ludobójstwa oraz przemiany, jakie zaszły w Rwandzie w ostatnich dwóch dekadach. Rozważania otwiera część poświęcona sytuacji społeczno-politycznej w Rwandzie w czasach kolonialnych; kolejne przybliżają wewnętrzną politykę rządów Hutu (część druga), opisują przebieg ludobójstwa (część trzecia), wskazują bezpośrednie i pośrednie konsekwencje ludobójstwa na rwandyjskiej scenie politycznej (część czwarta), w stosunkach międzynarodowych (część piąta) oraz w rwandyjskiej polityce zagranicznej i edukacyjnej (część szósta).

Ostatnie 20 lat to dla Rwandy okres wielu przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych. Niniejszy artykuł przedstawia jedynie wybrane zmiany. Nie podjęto w nim m.in. kwestii umacniającej się pozycji kobiet w rwandyjskim społeczeństwie<sup>4</sup>, pominięto też zagadnienie działalności Kościoła katolickiego w trakcie ludobójstwa i bezpośrednio po nim<sup>5</sup>. Na odrębne opracowanie zasługuje również niezwykle interesująca historia rwandyjskiej mniejszości muzułmańskiej<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> W 1994 r. teren chronionego przez żołnierzy ONZ stadionu stał się schronieniem dla 12 tys. uchodźców ocalałych z pogromu.

<sup>2</sup> B. Popławski, *20. rocznica ludobójstwa w Rwandzie*, 6 IV 2014, [online] <http://afryka.org/afryka/20-rocznica-ludobojstwa-w-rwandzie,news>, 29 V 2014.

<sup>3</sup> J. Pałyga, *Rwanda – czas apokalipsy, czas nadziei*, Ząbki 1998, s. 174.

<sup>4</sup> Poglębiającą analizę sytuacji rwandyjskich kobiet można znaleźć np. w: P. Debusscher, A. Ansoms, *Gender Equality Policies in Rwanda: Public Relations or Real Transformations?*, „Development & Change” 2013, vol. 44, nr 5, s. 1111-1134, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/dech.12052>; C. Wallace, C. Haerpfer, P. Abbott, *Women in Rwandan Politics and Society*, „International Journal of Sociology” 2008, vol. 38, nr 4, s. 111-125, [online] <http://dx.doi.org/10.2753/IJS0020-7659380406>; M. Gervais, *Human Security and Reconstruction Efforts in Rwanda: Impact on the Lives of Women*, „Development in Practice” 2003, vol. 13, nr 5, s. 542-551, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/0961452032000166474>; S. Hunt, *The Rise of Rwanda's Women. Rebuilding and Reuniting a Nation*, „Foreign Affairs” 2014, vol. 93, nr 3, s. 150-156.

<sup>5</sup> Problem ten omówiono np. w: *Genocide in Rwanda. Complicity of the Churches?*, red. C. Rittner, J. K. Roth, W. Whitworth, Newark–St. Paul 2004; T. Longman, *Christianity and Genocide in Rwanda*, Cambridge 2011; tenże, *Church Politics and the Genocide in Rwanda*, „Journal of Religion in Africa” 2001, vol. 31, nr 2, s. 163-186.

<sup>6</sup> Informacje na ten temat odnaleźć można m.in. w: R. M. Benda, *The Test of Faith: Christians and Muslims in the Rwandan Genocide*, a thesis submitted to the University of Manchester for the de-

## 1. RWANDA W CZASACH KOLONIALNYCH

Szczegółowy opis stosunków pomiędzy ludami pierwotnie zamieszkującymi tereny dzisiejszej Rwandy można odnaleźć w materiałach zgromadzonych przez antropologa i etnologa Jana Czekanowskiego. Ten polski badacz w 1907 r. uczestniczył w niemieckiej ekspedycji mającej na celu zbadanie terenów międzyrzecza Nilu i Kongo. Wyniki swoich obserwacji opublikował w książce *Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet*<sup>7</sup>. Wskazał w niej, iż na początku XX w. tereny dzisiejszej Rwandy zamieszkiwane były przez trzy odrębne pod względem kulturowym i antropologicznym grupy, posługujące się [...] wspólnym językiem<sup>8</sup>: pasterską warstwę panującą Tutsi, rolniczą ludność Hutu oraz zmarginalizowany społecznie i politycznie lud Twa.

Grupy zamieszkujące przedkolonialną Rwandę były wyraźnie zróżnicowane. Najbardziej dostrzegalnymi różnicami były: liczebność, wygląd fizyczny oraz pozycja w społecznej hierarchii. Lud Tutsi, zajmujący się głównie hodowlą bydła, stanowił 10-15% populacji<sup>9</sup>. Od pozostałych grup odróżniała jego przedstawicieli smuklejsza budowa ciała, wyższy wzrost i podłużny kształt twarzy<sup>10</sup>. Zachowywanie wewnętrznej jedności i zręczne rozgrywanie konfliktów między podzieloną ludnością Hutu zapewniało mniejszości pasterskiej dominującą pozycję w królestwie<sup>11</sup>. Jednym z przejawów uprzywilejowania Tutsi było wyłączenie ich z nałożonego na mieszkańców obowiązku świadczenia pracy (*uburetwa*)<sup>12</sup>. Lud Hutu, podstawa rwandyjskiej armii, stanowił aż 85-90% populacji<sup>13</sup>. Najniższą pozycję w społecznej hierarchii zajmował lud Twa, stanowiący mniej niż 1% ludności państwa<sup>14</sup>; byli to rdzenni mieszkańcy

---

gree of Doctor of Philosophy in the Faculty of Humanities, 6 III 2013, [online] <https://www.escholar.manchester.ac.uk/uk-ac-man-scw:189285>, 20 II 2015; K. Doughty, D. M. Ntambara, *Resistance and Protection: Muslim Community Actions During the Rwandan Genocide*, Collaborative Learning Projects, Steps Toward Conflict Prevention project. Case Study, Cambridge 2005, [online] <http://www.cdacollaborative.org/media/88174/STEPS-Resistance-and-Protection-Muslim-Community-Actions-During-the-Rwandan-Genocide.pdf>, 20 II 2015; R. Klüsener, *Muslime in Ruanda – Von Marginalisierung zu Integration*, Institut für Ethnologie und Afrikastudien, Johannes Gutenberg-Universität, Mainz 2006, Working Papers Nr 74, [online] <http://www.ifeas.uni-mainz.de/Dateien/AP74.pdf>, 20 II 2015.

<sup>7</sup> J. Bar, *Afrykanistyczne badania Jana Czekanowskiego. W stulecie wyprawy*, Kraków 2007, s. 37-51.

<sup>8</sup> Tamże, s. 69.

<sup>9</sup> W literaturze dotyczącej poruszanej problematyki można spotkać się z różnymi szacunkami – Joanna Bar na podstawie badań Jana Czekanowskiego podaje, że Tutsi stanowili 10% populacji, zaś Martin Meredith przedstawia następujący podział: Hutu – ok. 85%, Tutsi – ok. 15%.

<sup>10</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, przeł. S. Piłaszewicz, Warszawa 2011, s. 150.

<sup>11</sup> J. Bar, *Afrykanistyczne badania...*, s. 72.

<sup>12</sup> J. Pottier, *Re-Imagining Rwanda. Conflict, Survival and Disinformation in the Late Twentieth Century*, Cambridge–New York 2002, s. 13.

<sup>13</sup> J. Bar, *Rwanda*, Warszawa 2013, s. 18.

<sup>14</sup> Taż, *Po ludobójstwie. Państwo i społeczeństwo w Rwandzie 1994-2012*, Kraków 2013, s. 46.

terenów dzisiejszej Rwandy, myśliwi i zbieracze, wykonujący zawody niecieszące się uznaniem Hutu i Tutsi<sup>15</sup>.

Choć stratyfikacja społeczna w przedkolonialnej Rwandzie była wyraźna, można uznać, że społeczne granice były przenikalne – istniała możliwość przechodzenia z grupy do grupy<sup>16</sup>. Kenneth White wymienia następujące kryteria przynależności do danej grupy: pochodzenie rodziców, zamożność jednostki, więzi małżeńskie oraz miejsce pochodzenia. Badacz stwierdza jednak, że najważniejszy był wówczas fakt posiadania bydła: posiadaczy bydła określano jako Tutsi, natomiast ci, którzy bydła nie mieli, byli przypisywani do Hutu. Możliwa więc była sytuacja, w której zubożałego Tutsi uznawano za Hutu, a zamożnego Hutu – za Tutsi.

Traktat niemiecko-brytyjski z 1890 r., określający strefy wpływów w Afryce Wschodniej, władzę nad terytorium Rwandy przekazywał Niemcom<sup>17</sup>. Europejczycy uznali jednak, iż ten obszar kontynentu nie daje szans na szybkie wzbogacenie się, postanowili więc prowadzić w regionie politykę rządów pośrednich<sup>18</sup>. Jak zauważa Joanna Bar, *ingerencja władz niemieckich ograniczała się do spraw najistotniejszych i przejawiała się bądź w składaniu kurtuazyjnych wizyt królom przez cesarskiego rezydenta, zazwyczaj raz do roku, bądź też w zbrojnym popieraniu ich przy przetargach z niepokornymi wasalami. Poza tym nie mieszano się do spraw wewnętrznych obydwu królestw<sup>19</sup>, jakkolwiek niekiedy cesarski rezydent dyskretnie udzielał dobrych rad ich władcom. Przy takim układzie stosunków życie krajowców biegło tu jeszcze po dawnemu, pod panowaniem własnych dziedzicznych władców, rządzących się odwiecznym, przez tradycję uświęconym prawem zwyczajowym<sup>20</sup>*. Władze niemieckie zdecydowały, że Rwanda nie będzie przyjmowała kupców i osadników z Europy<sup>21</sup>, a zezwolenie na działalność misyjną na terenie kraju otrzymali jedynie katolicycy misjonarze, którzy przejęli obowiązek edukowania miejscowej ludności. Wielu badaczy podkreśla negatywny wpływ szkolnictwa na rwandyjskie społeczeństwo – Gerald Caplan stwierdza, że w szkołach prowadzonych przez misjonarzy całe pokolenia wychowywano w duchu ideologii o wrodzonej niższości ludu Hutu<sup>22</sup>. Walter Rodney zauważa natomiast, że kolonialna edukacja skaziła sposób myślenia i wrażliwość Afrykanów, rozprzestrzeniając wśród nich rasizm i samonienawiść<sup>23</sup>.

<sup>15</sup> Zob. też, *Afrykanistyczne badania...*, s. 74-76.

<sup>16</sup> K. White, *Scourge of Racism: Genocide in Rwanda*, „Journal of Black Studies” 2009, vol. 39, nr 3, s. 473, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0021934706297877>.

<sup>17</sup> J. Bar, *Po ludobójstwie...*, s. 48.

<sup>18</sup> M. Czaplinski, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 99.

<sup>19</sup> Obszar Niemieckiej Afryki Wschodniej obejmował, obok Rwandy, również tereny sąsiedniego Burundi.

<sup>20</sup> J. Bar, *Rwanda...*, s. 57.

<sup>21</sup> J. Bar, *Po ludobójstwie...*, s. 49.

<sup>22</sup> G. Caplan, *Rwanda: Walking the Road the Genocide*, [w:] *The Media and the Rwanda Genocide*, red. A. Thompson, London–Kampala–Ottawa 2007, s. 20.

<sup>23</sup> K. White, *Scourge of Racism...*, s. 473.

W 1914 r. w Europie wybuchł konflikt, który w krótkim czasie rozprzestrzenił się na cały kontynent, a następnie na kolonialne posiadłości mocarstw w Afryce. 15 sierpnia Paul von Lettow-Vorbeck, jeden z dowódców Armii Cesarstwa Niemieckiego, wkroczył na terytorium Kenii, rozpoczynając tym samym działania wojenne w rejonie Niemieckiej Afryki Wschodniej<sup>24</sup>. Mimo początkowych sukcesów swojej armii, w maju 1916 r. Niemcy zostali wyparci z terenów Rwandy przez ofensywę belgijską<sup>25</sup>. Dokumentem, który wyznaczył nowy podział stref wpływów w Afryce, był traktat wersalski. Na jego mocy kolonie niemieckie rozdzielono między zwycięskie państwa, tworząc w ten sposób terytoria mandatowe Ligi Narodów<sup>26</sup>. Zgodnie z późniejszymi ustaleniami Rady Ligi, Rwanda znalazła się w belgijskiej strefie wpływów, a w sierpniu 1925 r. podjęto decyzję o połączeniu Rwandy i Burundi z Kongiem Belgijskim. Mimo że oficjalnie terytoria mandatowe nie były europejskimi koloniami, dla ludności zamieszkującej te ziemie *różnica była niewielka albo nie było jej wcale*<sup>27</sup>.

Belgijskie władze ingerowały w wewnętrzne sprawy Rwandy w znacznie większym stopniu niż poprzednicy. Nie chcąc jednak angażować zbyt wielu sił wojskowych, z powodzeniem zaczęły stosować wobec miejscowej ludności zasadę *divide et impera*<sup>28</sup>. Już od początku obecności na terenie podlegającego im terytorium mandatowego Belgowie faworyzowali rwandyjską mniejszość. Tutsi mieli ułatwiony dostęp do edukacji oraz stanowisk administracyjnych, współuczestniczyli też w procesie rządzenia. Wykluczonym ze służby państwowej, coraz bardziej rozgoryczonym Hutu pozostawała jedynie edukacja na kierunkach teologicznych i posługa kapłańska. Jak zauważa Jacek Reginia-Zacharski, może to w pewnym stopniu tłumaczyć postawę tych rwandyjskich duchownych, którzy w 1994 r. nie tylko nie potępili jednoznacznie ludobójstwa, ale też aktywnie w nim uczestniczyli<sup>29</sup>.

W latach 30. na terenie całego państwa wprowadzono etniczne karty identyfikacyjne, co znacznie przyczyniło się do petryfikacji istniejących w społeczeństwie podziałów. Od tej chwili przynależność etniczna stała się cechą określającą życiowe szanse jednostek<sup>30</sup> – wykształceni Hutu mieli zdecydowanie mniejsze możliwości zdobycia pracy niż wykształceni Tutsi, a to niemal automatycznie skazywało ich na gorsze warunki bytowe. Pauperyzację Hutu pogłębił proces parcelacji gospodarstw rolnych, przeprowadzony przez Tutsi przy wsparciu administracji belgijskiej<sup>31</sup>. Wprowadzenie kart określających przynależność etniczną skutkowało nie tylko instytucjonalizacją podziału

<sup>24</sup> J. Bar, *Po ludobójstwie...*, s. 49.

<sup>25</sup> M. Czapliński, *Niemiecka polityka...*, s. 383.

<sup>26</sup> Tamże, s. 390.

<sup>27</sup> B. Davidson, *Spoleczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, przeł. B. Hlebowicz, Warszawa 2011, s. 23-25.

<sup>28</sup> J. Reginia-Zacharski, *Rwanda. Wojna i ludobójstwo*, Warszawa 2012, s. 33.

<sup>29</sup> Tamże, s. 39-40.

<sup>30</sup> C. Newbury, *Ethnicity and the Politics of History in Rwanda*, „Africa Today” 1998, vol. 45, nr 1, s. 11.

<sup>31</sup> Zob. J. Reginia-Zacharski, *Rwanda...*, s. 37-38.

między Tutsi i Hutu; niektórzy badacze podkreślają, że 60 lat później te same karty identyfikacyjne ułatwiły przeprowadzenie ludobójstwa<sup>32</sup>.

W 1953 r. król Mutara III, zainspirowany wolnościowymi ideami upowszechniającymi się na kontynencie, upomniał się o prawo społeczeństwa rwandyjskiego do samostanowienia<sup>33</sup>. Wydarzenie to doprowadziło do wzrostu napięcia między belgijskimi władzami a popieraną dotychczas bezwarunkowo mniejszością Tutsi. Belgowie diametralnie zmienili swoją długoletnią politykę wewnętrzną – zaczęli oficjalnie sprzyjać postulatowi demokracji życia publicznego, a więc procesowi, który w szerszej perspektywie musiał zakończyć się przejęciem władzy przez Hutu. Ten radykalny zwrot w polityce administracji belgijskiej wykorzystali działacze Hutu, wzywający do przełamania politycznej dominacji Tutsi. W 1957 r. aktywiści opublikowali *Uwagi o społecznych aspektach problemu rasowo-narodowego w Rwandzie* (Manifest Hutu)<sup>34</sup>, a następnie przystąpili do tworzenia zwanego ruchem politycznego. W ten sposób w 1959 r. Narodowa Unia Rwandy (UNAR), monarchistyczne ugrupowanie elit Tutsi, zyskała potężnego konkurenta – Ruch Emancypacji Ludu Hutu (Parmehutu)<sup>35</sup>.

Bezkompromisowa postawa konserwatywnych działaczy Tutsi, którzy konsekwentnie odrzucali postulaty dotyczące eliminacji praktyk dyskryminacyjnych, znacznie pogorszyła i tak już napięte nastroje społeczne i przyczyniła się do wybuchu zamieszek na terenie całego kraju<sup>36</sup>. Problemy z pacyfikacją rozruchów uświadomiły władzom belgijskim, że powoli przestają panować nad sytuacją w Rwandzie, podjęły więc one decyzję o wycofaniu się z jej terytorium<sup>37</sup>. W lipcu 1962 r. Rwanda uzyskała niepodległość, a władza została przekazana działaczom Parmehutu.

## 2. RWANDA PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

Powołując się na wolę większości obywateli wyrażoną w referendum z 1961 r., nowy rząd Hutu ogłosił zniesienie monarchii i zastąpienie jej ustrojem republikańskim typu prezydenckiego<sup>38</sup>. Urząd prezydenta zaraz po odzyskaniu niepodległości objął lider Parmehutu – Grégoire Kayibanda<sup>39</sup>. Od tej chwili sytuacja mniejszości uległa gwałtownej zmianie – Tutsi stali się obiektem dyskryminacji i celem ataków ze strony pałających chęcią odwetu bojówkarzy Hutu. Uciekając przed kolejnymi pogromami, znaj-

<sup>32</sup> G. Caplan, *Rwanda: Walking the Road...*, s. 20.

<sup>33</sup> J. Reginia-Zacharski, *Rwanda...*, s. 45.

<sup>34</sup> Tamże, s. 47.

<sup>35</sup> J. Bar, *Po ludobójstwie...*, s. 52.

<sup>36</sup> C. Newbury, *Ethnicity and the Politics...*, s. 12.

<sup>37</sup> J. Reginia-Zacharski, *Rwanda...*, s. 53.

<sup>38</sup> W ogólnokrajowym referendum dotyczącym uzyskania niepodległości 80% obywateli biorących udział w głosowaniu opowiedziało się za obaleniem monarchii. Zob. J. Bar, *Rwanda...*, s. 98.

<sup>39</sup> Taż, *Po ludobójstwie...*, s. 55.

dowali oni schronienie głównie na terenie sąsiedniej Ugandy. Potomkowie uchodźców utworzyli później Rwandyjski Front Patriotyczny (RPF), który odegrał kluczową rolę w rwandyjskiej wojnie domowej w latach 90.<sup>40</sup>

W 1973 r. władzę w Rwandzie przejął Juvénal Habyarimana wraz ze wspierającym go Narodowym Ruchem Rewolucyjnym na rzecz Rozwoju (MRND). Jedną z pierwszych decyzji dyktatora było zawieszenie działalności parlamentu i wprowadzenie systemu monopartyjnego<sup>41</sup>. Mimo że oficjalnie głoszone hasła jedności narodowej, sytuacja prześladowanej mniejszości nie zmieniła się. Skutkiem represji ze strony władz była stale rosnąca liczba emigrantów – w latach 1950-1963 Rwandę opuściło ok. 300 tys. Tutsi<sup>42</sup>. Jak podaje Martin Meredith, na początku lat 90. poza granicami państwa znalazło się 500 tys. uchodźców<sup>43</sup>, którzy według ówczesnych rwandyjskich władz nie mieli prawa powrotu do ojczyzny. Bezkompromisowa postawa Habyarimany skłoniła uchodźców do podjęcia próby siłowego rozwiązania konfliktu – w 1990 r. wojska RPF stacjonujące w Ugandzie<sup>44</sup> wkroczyły na teren Rwandy. Reżim Habyarimany, uzyskawszy wojskowe wsparcie Francji, zdołał odeprzeć atak rebeliantów<sup>45</sup>. Choć polityczni działacze Hutu nie mieli zamiaru iść na ustępstwa wobec przedstawicieli mniejszości, ani tym bardziej dzielić się z nimi władzą, francuscy sojusznicy zmusili rząd do podjęcia rozmów pokojowych z rebeliantami. Po długich negocjacjach, w sierpniu 1993 r., zwaśnione strony podpisały tzw. Porozumienia z Aruszy (miasto w Tanzanii). Układ pokojowy zakładał całkowite wygaszenie walk i podział władzy w państwie oraz przyznawał uchodźcom Tutsi prawo powrotu do ojczyzny<sup>46</sup>. Nad realizacją postanowień układu miały czuwać stacjonujące w stolicy pokojowe siły ONZ (United Nations Assistance Mission for Rwanda, dalej: UNAMIR). Jak się wkrótce okazało, Porozumienia z Aruszy nigdy nie zostały zaak-

<sup>40</sup> K. Bieniek, *Never again! Problematyzacja kwestii ludobójstwa w Ruandzie w 1994 roku*, [w:] *Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem*, red. nauk. B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski, Kraków 2011, s. 184-185.

<sup>41</sup> J. Bar, *Rwanda...*, s. 107.

<sup>42</sup> D. K. Gemechu, *Konflikty etniczne w Ruandzie – przesłanki i konsekwencje w kontekście międzynarodowym*, [w:] *Współczesne konflikty międzynarodowe i etniczne*, red. D. K. Gemechu, Olsztyn 2009, s. 135.

<sup>43</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 437.

<sup>44</sup> Uciekając przed następującymi po sobie falami prześladowań, emigranci Tutsi osiedlali się głównie na terenie Tanzanii, Zairu, Burundi i Ugandy; to właśnie w Ugandzie zdołali utworzyć organizację, która odegrała tak istotną rolę w rwandyjskiej historii. Wykazując się wyczuciem politycznym, liderzy diaspory Tutsi w Ugandzie skwapliwie wykorzystywali każdą nadarżającą się okazję do zdobycia wojskowego doświadczenia i wpływów w strukturach władzy. Pod koniec lat 70. ochotnicy Tutsi służący w szeregach ugandyjskiej armii partyzanckiej pomogli obalić reżim Idi Amina, natomiast w latach 80. wsparli przewrót Yoweriego Museveniego. Od tej pory rwandyjscy emigranci mogli liczyć na wdzięczność i wsparcie (także materialne) nowego prezydenta Ugandy i bez większych przeszkód rozwijać swoje struktury. Za zgodą Museveniego w 1987 r. w Kampali powołano Patriotyczny Front Rwandy oraz tajną Rwandyjską Patriotyczną Armię. Zob. J. Bar, *Rwanda...*, s. 132-134.

<sup>45</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 438-441.

<sup>46</sup> Tamże, s. 444.

ceptowane przez radykałów Hutu (*Hutu hardliners*<sup>47</sup>), a ich podpisanie miało jedynie zadowolić zewnętrznych obserwatorów<sup>48</sup>.

Perspektywa utraty pełni władzy skłoniła do działania ekstremistów skupionych w ruchu społeczno-politycznym Hutu Power. Organizacja ta, odrzucając możliwość jakiegokolwiek porozumienia, z każdym dniem napędzała propagandę wymierzoną w Tutsi<sup>49</sup>. W zamieszczaniu napastliwych artykułów przodował tygodnik „Kangura”, w którym opublikowano m.in. *Dziesięć Przykazań Hutu*. Trzy pierwsze „przykazania” zakazywały ludności Hutu kontaktów z kobietami Tutsi, następne zabraniały podejmowania jakiegokolwiek współpracy z mniejszością. Do niepiśmiennych członków społeczeństwa docierało natomiast głównie Radio Tysiąca Wzgórz (Radio Télévision Libre des Mille Collines, dalej: RTL). Na jego antenie podnoszono tematy omawiane na łamach prasy sponsorowanej przez ekstremistów<sup>50</sup>. Propagandziści starali się zaszczepić w odbiorcach przekonanie o obcym pochodzeniu Tutsi, przedstawiając ich jako odrębną rasę i wyrzucając poza rwandyjskie społeczeństwo. Audycje miały wzbudzić i podtrzymać strach przed Tutsi, których określano mianem *karaluchów* (*inyenzi*). Głoszono, że prawdziwym celem RPF jest przywrócenie monarchii i eksterminacja ludności Hutu<sup>51</sup>, nawoływano więc do przygotowywania planów *samoobrony*. Na terenie całego państwa uformowano zbrojne oddziały Interahamwe oraz młodzieżową milicję Impuzamugambi. Obie organizacje miały wspólny cel, choć różnił je polityczny rodowód – Interahamwe była bojówką partii rządzącej (MRND), natomiast Impuzamugambi została utworzona przez radykalną Koalicję na Rzecz Obrony Republiki (*Coalition pour la défense de la République*, CDR)<sup>52</sup>. Członków obydwu organizacji wyposażono w broń i zapewniono im szkolenie wojskowe, a ich ataki na cywilną ludność Tutsi pozostawały bezkarne<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> Scott Straus wskazuje, że tuż przed ludobójstwem w Rwandzie znajdowały się cztery wyraźne grupy aktorów politycznych: *Hutu moderates* (umiarkowani Hutu, główny nurt opozycji), *Hutu hardliners* (reprezentanci rządzącej MRND, ultranacjonalistycznej Koalicji na rzecz Obrony Republiki oraz ich sojusznicy w wojsku i mediach przeciwni wszelkiemu porozumieniu), *Tutsi rebels* (partyzanci Tutsi, czyli siły RPF) oraz aktorzy międzynarodowi (siły pokojowe i dyplomaci ONZ). Zob. S. Straus, *The Order of Genocide. Race, Power, and War in Rwanda*, Ithaca 2006, s. 42.

<sup>48</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 445.

<sup>49</sup> K. Bieniek, *Never again!...*, s. 186.

<sup>50</sup> A. Des Forges, *Call to Genocide: Radio in Rwanda, 1994*, [w:] *The Media and the Rwanda Genocide...*, s. 45. Transkrypcje audycji wyemitowanych na antenie RTL oraz artykuły pojawiające się w tygodniku „Kangura” dostępne są na stronie internetowej RwandaFile, [online] <http://www.rwandafile.com/index.html>.

<sup>51</sup> M. Mamdani, *When Victims Become Killers. Colonialism, Nativism, and the Genocide in Rwanda*, Princeton 2001, s. 190-191.

<sup>52</sup> Tamże, s. 203-204.

<sup>53</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 442.



### 3. PRZEBIEG LUDOBÓJSTWA

6 kwietnia 1994 r. nieopodal lotniska w Kigali zestrzelono samolot z prezydentem Habyarimaną na pokładzie. Spór o to, kto był rzeczywistym sprawcą zamachu, trwa do dzisiaj. Popularna interpretacja głosi, że za śmiercią prezydenta stali radykalni działacze Hutu, wydarzenie to stało się bowiem wygodnym pretekstem do rozpoczęcia starannie zaplanowanej akcji ludobójstwa. Mordy rozpoczęły się już godzinę po zamachu. Pierwszymi ofiarami jednostek Interahamwe oraz żołnierzy Gwardii Prezydenckiej stali się politycy Hutu opowiadający się za realizacją postanowień Porozumienia z Aruszy. Zamordowano m.in. urzędującą premier Agathe Uwilingiyimanę, zginęli również ochraniający ją belgijscy żołnierze UNAMIR<sup>54</sup>. Całkowitą władzę nad rwan-dyjską armią objął pułkownik Théoneste Bagosora, który otwarcie popierał Hutu Power<sup>55</sup>.

W masakrach ogromny udział miała ludność cywilna. Może to świadczyć o wielkiej skuteczności propagandy poprzedzającej akt ludobójstwa. Napastnicy uzbrojeni w maczety, noże i topory przemierzali okolice w poszukiwaniu ofiar. Zadanie ułatwiali im spikerzy RTL, na antenie wyczytujący adresy, pod którymi mogą ukrywać się Tutsi<sup>56</sup>. W tym miejscu zaznaczyć należy, że wśród ofiar ludobójstwa znaleźli się również Hutu o umiarkowanych poglądach, którzy odmówili udziału w ludobójstwie. Jeśli porównać wielkość społeczności Tutsi zamieszkującej Rwandę przed akcją eksterminacyjną oraz jej wielkość bezpośrednio po zagładzie, jasne staje się, że celem była anihilacja określonej kategorii społecznej. Przed kwietniową tragedią Rwandę zamieszkiwało bowiem 1,25 mln Tutsi, a bezpośrednio po ludobójstwie liczba ta zmalała do 200-300 tys.<sup>57</sup> Ostateczna liczba ofiar jest trudna do ustalenia. Przyjmuje się zwykle, że w ciągu trzech miesięcy zginęło nie mniej niż 800 tys. osób<sup>58</sup>. Według relacji naocznych świadków tragedii prawie 75% ofiar zamordowano w ciągu pierwszych sześciu tygodni ludobójstwa. Ofiary szukały schronienia u katolickich duchownych, w szkołach i na stadionach, jednak nawet to nie gwarantowało im bezpieczeństwa, czego najlepszym przykładem są masakry w miejscowościach: Ntarama, Kibeho, Nyamata, Nyarubuye, Nyange oraz

<sup>54</sup> Tamże, s. 451-452.

<sup>55</sup> K. Bieniek, *Never again!...*, s. 189.

<sup>56</sup> A. Des Forges, *Call to Genocide...*, s. 49.

<sup>57</sup> J. Bar, *Rwanda...*, s. 172.

<sup>58</sup> D. K. Gemechu, *Konflikty etniczne w Rwandzie...*, s. 142. W literaturze pojawiają się różne szacunki: według Williama Seltzera zginęło co najmniej pół miliona osób (A. Des Forges, *Leave None to Tell the Story. Genocide in Rwanda*, New York 1999, s. 15); Tor Sellström i Lennart Wohlgenuth oszacowali liczbę ofiar na 500-800 tys. (T. Sellström, L. Wohlgenuth, *The International Response to Conflict and Genocide: Lessons from the Rwanda Experience. Study 1. Historical Perspective: Some Explanatory Factors*, Uppsala 1997, s. 5); Filip Reyntjens ocenia, że liczba ofiar po stronie mniejszości Tutsi oscyluje wokół 600 tys. (F. Reyntjens, *Estimation du nombre de personnes tuées au Rwanda en 1994*, [w:] *L'Afrique des Grands Lacs. Annuaire 1996-1997*, red. S. Marysse, F. Reyntjens, Paris 1997, s. 179-186); inną estymację podaje Gérard Prunier, którego zdaniem liczba ofiar mogła sięgnąć nawet 800-850 tys. (G. Prunier, *The Rwanda Crisis. History of a Genocide, 1959-1994*, London 1995, s. 265).

Bugesera<sup>59</sup>. W uniwersyteckim mieście Butare akcja ludobójstwa została przeprowadzona szczególnie bezwzględnie. Ludność Tutsi stanowiła tam aż 25% populacji; przeżyli tylko ci, którym udało się przedostać do Burundi<sup>60</sup>.

Brak reakcji międzynarodowej społeczności skłonił przywódcę RPF Paula Kagame do wznowienia wojny domowej i skierowania wszelkich dostępnych sił do rwandyjskiej stolicy. Po zaciętych walkach, na początku lipca 1994 r. wojska RPF opanowały Kigali, kładąc kres eksterminacji Tutsi<sup>61</sup>.

Strach przed odwetem ze strony rebelianckiej armii przyczynił się do masowego exodusu ludności Hutu. W ciągu dwóch dni granicę sąsiedniego Zairu (obecnie: Demokratyczna Republika Konga, dalej: DRK) przekroczył 1 mln uciekinierów<sup>62</sup>, w tym czołowi działacze odpowiedzialni za zaplanowanie i przeprowadzenie ludobójstwa. Struktury utworzone przez radykałów Hutu jeszcze przed ludobójstwem przetrwały na terenie Zairu i stamtąd kontynuowały walkę z nowym rwandyjskim rządem<sup>63</sup>. W ten sposób konflikt rozszerzył się na DRK i na długie lata zdestabilizował sytuację w regionie. Nowe rwandyjskie władze nie zamierzały jednak tolerować *quasi*-państwa Hutu we wschodniej części Zairu. Aby zminimalizować zagrożenie płynące ze strony ekstremistów, Rwanda zaangażowała się militarnie w rebelię przeciwko Mobutu Sese Seko, była też aktywnym aktorem podczas II wojny domowej w DRK<sup>64</sup>. Działania te doprowadziły do całkowitej destabilizacji Konga, które obecnie znajduje się w czołówce najbardziej dysfunkcyjnych państw świata<sup>65</sup>.

#### 4. RWANDYJSKA SCENA POLITYCZNA PO LUDOBÓJSTWIE

Niniejsza część traktuje o tym, w jaki sposób wydarzenia z 1994 r. ukształtowały obecną strukturę państwa rwandyjskiego. W lipcu 1994 r. liderzy RPF, powołując się na postanowienia Porozumienia z Aruszy, zdecydowali o utworzeniu Rządu Jedności Narodowej. W skład gabinetu powołano przedstawicieli czterech największych sił politycznych: Partii Socjaldemokratycznej, Partii Liberalnej, Ruchu Republikańsko-Demokratycznego oraz Partii Chrześcijańskiej Demokracji. Mimo że politycy Hutu uzyskali liczebną przewagę w rządowych strukturach<sup>66</sup>, ich udział

<sup>59</sup> J. Bar, *Rwanda...*, s. 172-173.

<sup>60</sup> Tamże, s. 173.

<sup>61</sup> J. Reginia-Zacharski, *Rwanda...*, s. 119.

<sup>62</sup> Zob. M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 464.

<sup>63</sup> K. Bieniek, *Never again!...*, s. 192.

<sup>64</sup> R. Kłosowicz, *Państwa dysfunkcyjne w Afryce Subsaharyjskiej*, [w:] *Państwa dysfunkcyjne i międzynarodowe wysiłki zmierzające do ich naprawy*, red. tegoż, Kraków 2014, s. 56-57.

<sup>65</sup> Tamże, s. 13.

<sup>66</sup> Jak podaje Filip Reyntjens, w rządzie powołanym tuż po ludobójstwie członkowie RPF objęli 8 z 21 stanowisk ministerialnych. Podawany przez badacza skład etniczny rządu z 1994 r. wyglądał następująco: 12 ministrów Hutu, 9 ministrów Tutsi. Można się zastanawiać, na ile liczebna przewaga ministrów Hutu w strukturach rządowych wynikała z rzeczywistej chęci podziału władzy. Być może Kagame

w podejmowaniu najważniejszych decyzji był iluzoryczny, a władza pozostała w rękach wąskiej elity Tutsi. Dwa najwyższe stanowiska w państwie objęli zasłużeni dla dialogu przedstawiciele Hutu – premierem został Faustin Twagiramungu, natomiast urząd prezydenta objął Pasteur Bizimungu. Rolę *éminence grise* rwandyjskiej polityki pełnił jednak polityk Tutsi, Paul Kagame, który do marca 2000 r. sprawował funkcję wiceprezydenta i ministra obrony narodowej<sup>67</sup>. Później został prezydentem i pozostaje nim do dziś.

Kolejnym krokiem na drodze do odtworzenia najwyższych władz państwowych było powołanie Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego. W parlamentarnych ławach zasiedli przedstawiciele czterech najsilniejszych ugrupowań tworzących rząd Twagiramungu, członkowie RPF oraz reprezentanci mniej wpływowych partii politycznych – Demokratycznej Unii Narodu Rwandyjskiego, Partii Islamskiej i Partii Socjalistycznej. W skład Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego weszli również wojskowi: sześciu przedstawicieli Rwandyjskiej Armii Patriotycznej<sup>68</sup>. Wyrazem linii politycznej reprezentowanej przez nowe władze miała być demokratyczna konstytucja uchwalona w maju 1995 r.

Hasła integracji i rekoncylacji głoszone przez RPF zachęciły wielu polityków, urzędników i wojskowych Hutu do powrotu i podjęcia współpracy z nowymi władzami. Jednak, jak zauważa Filip Reyntjens, iluzja inkluzywnej polityki rządu szybko się rozwiła. Od początku 1995 r. stopniowo nasilały się prześladowania elity Hutu. Politycy, urzędnicy, sędziowie i duchowni coraz częściej stawali się ofiarami dyskryminacji i eliminacji fizycznej<sup>69</sup>. W sierpniu 1995 r. premier Faustin Twagiramungu oraz minister spraw wewnętrznych Seth Sendashonga podali się do dymisji i wyemigrowali z kraju. Wraz z nimi Rwandę opuściła znaczna grupa wysokich rangą urzędników, dyplomatów, oficerów, dziennikarzy i liderów społeczeństwa obywatelskiego. Uchodźcy oskarżali rwandyjski rząd o nadużywanie władzy, masowe naruszanie praw człowieka oraz zastraszenie i dyskryminowanie ludności Hutu<sup>70</sup>.

Druga fala emigracji nadeszła na początku 2000 r. w wyniku narastającego napięcia między powracającymi z wygnania Tutsi ugandyjskimi a ocalałymi z ludobójstwa Tutsi rwandyjskimi. 6 stycznia przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Joseph Sebarenzi pod presją grup związanych z RPF zrezygnował ze stanowiska, a następnie w obawie o swoje życie wyemigrował z kraju<sup>71</sup>. 28 lutego swoją rezygnację ze stanowiska ogłosił premier Pierre-Célestin Rwigema; uzyskał on azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych. Niecały miesiąc później z pełnienia funkcji prezydenta – oficjalnie

---

chciał zademonstrować najbliższym współpracownikom, że może w każdej chwili zbudować alternatywne zaplecze polityczne. Zob. F. Reyntjens, *Rwanda, Ten Years on: From Genocide to Dictatorship*, „African Affairs” 2004, vol. 103, nr 411, s. 187-188, [online] <http://dx.doi.org/10.1093/afraf/adh045>.

<sup>67</sup> J. Bar, *Rwanda...*, s. 191-192.

<sup>68</sup> Tamże, s. 191.

<sup>69</sup> F. Reyntjens, *Rwanda, Ten Years on...*, s. 180.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże, s. 180-181.

z osobistych powodów – zrezygnował Bizimungu. Niedługo po tym wydarzeniu został on oskarżony o oszustwa podatkowe, bezprawne wywłaszczenie rolników oraz opóźnianie parlamentarnego dochodzenia w sprawie korupcji. Mimo że Uganda zaproponowała mu azyl polityczny, Bizimungu pozostał w kraju<sup>72</sup>. Wkrótce został aresztowany, a w 2004 r. skazano go na 15 lat więzienia<sup>73</sup>. Urząd prezydenta państwa objął po nim Kagame.

Wybory prezydenckie i parlamentarne przeprowadzone w 2003 r., których nie sposób określić mianem demokratycznych<sup>74</sup>, nie przyniosły większych zmian na rwandyjskiej scenie politycznej. RPF, uzyskując 74% głosów, utrzymał dominującą pozycję w parlamencie, a urząd prezydenta pozostał w rękach Kagame, który w wyborach prezydenckich zdobył aż 95% poparcia. Nowa konstytucja uchwalona w roku wyborów przyznawała prezydentowi szerokie uprawnienia, zastrzegając jednocześnie, że urząd ten można piastować maksymalnie przez dwie kadencje. Wyniki wyborów prezydenckich z 2010 r. nie były wielkim zaskoczeniem dla obserwatorów rwandyjskiej polityki. Urzędujący prezydent, ubiegający się o reelekcję, otrzymał 93% głosów. Zdecydowanie większe zainteresowanie budzą wybory, które odbędą się w 2017 r. Według zapisów obowiązującej ustawy zasadniczej ponowny start Kagame jest wykluczony, jednak bardzo trudno wskazać jego potencjalnego następcę.

## 5. REAKCJA SPOŁECZNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ NA LUDOBÓJSTWO W RWANDZIE

*Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r.* uznawała ludobójstwo za zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego i nakładała na sygnatariuszy obowiązek przeciwdziałania jej<sup>75</sup>. Wydarzenia w Rwandzie potwierdzają jednak tezę, iż podobne regulacje prawne często mają jedynie pozorną moc, a ich skuteczność jest w znacznym stopniu uzależniona od woli umawiających się stron<sup>76</sup>. Zgodnie z przywołaną konwencją ludobójstwo w Rwandzie powinno wywołać natychmiastową reakcję międzynarodowej społeczności. Okazało się jednak, że najbardziej wpływowe państwa członkowskie ONZ nie mają zamiaru angażować się militarnie. Amerykanie,

<sup>72</sup> Tamże, s. 181.

<sup>73</sup> W kwietniu 2007 r. Pasteur Bizimungu został ułaskawiony przez swojego następcę, Paula Kagame.

<sup>74</sup> Zob. F. Reyntjens, *Post-1994 Politics in Rwanda: Problematising „Liberation” and „Democratization”*, „Third World Quarterly” 2006, vol. 27, nr 6, s. 1108-1109, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01436590600842399>.

<sup>75</sup> *Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r.*, [online] [https://www.msw.gov.pl/ftp/OCK/dokumenty\\_Prawo\\_MPH/1948\\_9\\_XII\\_Konwencja\\_zbrodni\\_ludobojstwa.pdf](https://www.msw.gov.pl/ftp/OCK/dokumenty_Prawo_MPH/1948_9_XII_Konwencja_zbrodni_ludobojstwa.pdf), 9 V 2014.

<sup>76</sup> A. Spychalska, *Obowiązek zapobiegania zbrodni ludobójstwa – regulacje prawne a praktyka*, [w:] *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, red. A. Bator [i in.], Wrocław 2013, s. 145, [online] <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/43838/012.pdf>, 10 IV 2014.

mając w pamięci wydarzenia z Somalii<sup>77</sup>, za wszelką cenę starali się uniknąć kolejnej interwencji w Afryce. Administracja Billa Clintona nie tylko konsekwentnie odmawiała uznania masakr w Rwandzie za ludobójstwo, ale też opowiadała się za znaczną redukcją i tak niewystarczających sił UNAMIR. Podobną strategię przyjęła Rada Bezpieczeństwa ONZ. Stefan Steć, polski oficer, który jako jeden z pierwszych przybył na miejsce masakry w Gikondo, wspominał, że używanie terminu *ludobójstwo* w korespondencji z kwaterą główną ONZ było surowo zabronione<sup>78</sup>.

Również władze belgijskie nie były skore do podjęcia zdecydowanej akcji militarnej. Śmierć dziesięciu żołnierzy ochraniających premier Uwilingiyimanę była dla Europejczyków tak wielkim wstrząsem, że podjęto natychmiastową decyzję o wycofaniu belgijskiej armii z Rwandy. Był to duży cios dla misji pokojowej UNAMIR – belgijskie jednostki stanowiły najlepiej wyszkoloną i wyposażoną część kontyngentu. Dowódca UNAMIR, kanadyjski generał Roméo Dallaire, wielokrotnie kontaktował się z kwaterą główną ONZ, domagając się zwiększenia kontyngentu i rozszerzenia mandatu misji pokojowej. Jego apele pozostawiono jednak bez odpowiedzi, a 21 kwietnia podjęto decyzję o zredukowaniu liczebności misji do 270 żołnierzy<sup>79</sup>.

Decyzja Rady Bezpieczeństwa z 17 maja pokazała, że ONZ nie miała pomysłu na to, jak poradzić sobie z dynamicznym rozwojem wypadków w Rwandzie. Tego dnia zadecydowano o wysłaniu do Afryki 5,5 tys. żołnierzy w ramach misji UNAMIR II<sup>80</sup>. Szybko jednak okazało się, że nie ma zgody co do tego, jak właściwie ma wyglądać interwencja oengetowskich wojsk. Zapewne problemy związane ze skompletowaniem i przetransportowaniem sił pokojowych do Rwandy skłoniły Radę Bezpieczeństwa do zaakceptowania francuskiej propozycji interwencji<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> 3 października 1993 r. amerykańskie siły specjalne przeprowadziły w Mogadyszu operację mającą na celu pochycenie najbliższych współpracowników Mohameda Farraha Aidida. Akcja, która miała trwać 45 minut, nieoczekiwanie przekształciła się w kilkugodzinną bitwę, w której zginęło 18 amerykańskich żołnierzy. W literaturze nazywa się to wydarzenie „bitwą w Mogadyszu”. Zob. W. Clarke, J. Herbst, *Somalia and the Future of Humanitarian Intervention*, „Foreign Affairs” 1996, vol. 75, nr 2.

<sup>78</sup> Przemówienie majora Stefana Stecia podczas „Rwanda Forum” w Imperial War Museum w Londynie, 27 III 2004, [online] [http://archive.iwm.org.uk/upload/package/33/rwanda/pdf/Stefan\\_Stec.pdf](http://archive.iwm.org.uk/upload/package/33/rwanda/pdf/Stefan_Stec.pdf), 11 IV 2014.

<sup>79</sup> *UNAMIR. Facts and Figures*, The United Nations, [online] <http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/unamirF.htm>, 30 V 2014.

<sup>80</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 461. 17 maja 1994 r. rezolucją nr 918 (1994) Rada Bezpieczeństwa ONZ po raz kolejny zmodyfikowała mandat UNAMIR. Misja UNAMIR II miała zapewnić bezpieczeństwo i ochronę uchodźcom oraz zagrożonej ludności cywilnej. W tym celu nakazano tworzenie i utrzymywanie bezpiecznych obszarów humanitarnych. Mandat UNAMIR wygasł ostatecznie 8 marca 1996 r. Zob. *UNAMIR. Facts and Figures...*

<sup>81</sup> M. W. Solarz, *Francja wobec Afryki subsaharyjskiej. Pozimnowojenne wyzwania i odpowiedzi*, Warszawa 2004, s. 236.

### 5.1. Francja wobec ludobójstwa

Jeszcze w latach 70. XX w. Rwanda stała się członkiem Międzynarodowej Organizacji Frankofonii, której celem była promocja i ochrona francuskiego języka, handlu i kultury. Wydarzenie to zacieśniło związek rządu francuskiego z rwandyjskim rządem Hutu, który od tej pory mógł liczyć na bezwarunkowe poparcie Francji<sup>82</sup>. Współpraca między tymi dwoma państwami rozwijała się mimo kolejnych zmian na rwandyjskiej scenie politycznej. Francja, zainteresowana utrzymaniem bloku państw frankofońskich w Afryce, konsekwentnie ignorowała wszelkie informacje o represjach dotyczących mniejszość Tutsi. W czasie wojny domowej w 1990 r. Francuzi sfinansowali, wyszkolili i dozbroili Gwardię Prezydencką, przyczyniając się w znacznym stopniu do podtrzymania reżimu Habyarimany<sup>83</sup>. Francusko-rwandyjskiej współpracy nie zakłócił nawet raport grupy międzynarodowych ekspertów z 1993 r., stwierdzający, że reżim ten odpowiada za serię pogromów, tortur i arbitralnych zatrzymań członków opozycji<sup>84</sup>.

Postawa Francji wobec ludobójstwa w Rwandzie położyła się cieniem na historii tego pierwszego kraju. Oto jedno z państw założycielskich Rady Europy, organizacji, która kładzie szczególny nacisk na demokratyzację i przestrzeganie praw człowieka, nie tylko nie zrobiło nic, aby powstrzymać masakrę, ale – zdaniem niektórych badaczy – współdziałało w ludobójstwie, a następnie osłaniało zbrodniarzy<sup>85</sup>. Tak poważne oskarżenia nie powinny dziwić. Z informacji zebranych przez Human Rights Watch wynika, że w trakcie ludobójstwa rząd francuski pięciokrotnie dostarczał broń armii rwandyjskiej, świadomie łamiąc embargo nałożone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Ponadto administracja François Mitterranda podjęła decyzję o ewakuacji części wpływowych członków Hutu Power z terenu Rwandy<sup>86</sup>. Schronienie we Francji znaleźli m.in. Agathe Kanziga (małżonka Habyarimany) i Ferdinand Nahimana (dyrektor RTL).

Nie mniejsze kontrowersje budzi francuska operacja Turkus, która ostatecznie otrzymała autoryzację Rady Bezpieczeństwa ONZ. Spory o to, w jakim celu prezydent Mitterrand wysłał wojska francuskie do Rwandy, trwają do dziś. Oficjalnie akcja ta określana była jako misja humanitarna, jednak wielu autorów zajmujących się tą tematyką sugeruje, że prawdziwym celem Francuzów było ostateczne złamanie kręgosłupa RPF i podtrzymanie reżimu odpowiedzialnego za ludobójstwo<sup>87</sup>. Francuska

<sup>82</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 439.

<sup>83</sup> Tamże, s. 441.

<sup>84</sup> Tamże, s. 444.

<sup>85</sup> Zob. D. J. Goldhagen, *Wiek ludobójstwa*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012, s. 350. Francuską postawę wobec ludobójstwa w Rwandzie jednoznacznie negatywnie oceniają również Linda Melvern i Andrew Wallis; zob. L. Melvern, *A People Betrayed. The Role of the West in Rwanda's Genocide*, London–New York 2009; A. Wallis, *Silent Accomplice. The Untold Story of France's Role in the Rwandan Genocide*, London 2006. Wiele szczegółów dotyczących francuskiego zaangażowania w sprawę rwandyjskie znaleźć można w przywoływanej już książce Gérarda Pruniera (*The Rwanda Crisis...*).

<sup>86</sup> K. Bieniek, *Never again!...*, s. 190.

<sup>87</sup> M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki...*, s. 462–463. Wnioski wyciągane przez Mereditha są zbieżne z sformułowanymi przez Melvern i Wallisa. Badacze kwestionują oficjalne uzasadnienie francuskiej interwencji i wskazują, że jej celem była ochrona osób odpowiedzialnych za ludobójstwo.

propozycja interwencji została przedstawiona już 15 czerwca, Paryż wstrzymywał się jednak z podjęciem działań, czekając na upoważnienie ze strony ONZ. Ostatecznie francuskie wojska znalazły się w Rwandzie dopiero pod koniec czerwca. Należy pamiętać, że w tym czasie rebeliancka armia RPF zbliżała się już do Kigali, zagrażając dotychczasowym sojusznikom zachodniego mocarstwa. Co charakterystyczne, z przybycia sił francuskich najbardziej cieszyły się oddziały Interahamwe, rwandyjska armia i RTLM. W operacji Turkus uczestniczyło 2,5 tys. żołnierzy z Francji oraz ok. 500 wojskowych z państw afrykańskich. Sama interwencja była podzielona na cztery fazy. Pierwsza polegała na przemieszczeniu jednostek na teren wschodniego Zairu i podjęciu wstępnych działań na terytorium Rwandy. W ramach fazy drugiej wojska dowodzone przez Francuzów przejęły kontrolę nad terenami zajętymi przez *génocidaires*. Głównymi celami tego etapu operacji były powstrzymanie mordów i ochrona cywilnej ludności. Aby uniknąć konfrontacji z wojskami rebelianckimi, wyznaczono bezpieczną strefę humanitarną, rozdzielając tym samym walczące strony. Strefa ta stała się przystanią dla organizatorów ludobójstwa uciekających przed zemstą RPF. Wielu z nich właśnie tą drogą przedostało się do Zairu, unikając odpowiedzialności za popełnione zbrodnie<sup>88</sup>. Trzecia faza operacji Turkus polegała na ochronie strefy przed ofensywą rebeliantów. Jednocześnie rozbrajano siły rządowe, które znalazły się na terenie zajętym przez Francuzów. Ostatnim etapem interwencji były stabilizacja opanowanego terytorium i przygotowania do zakończenia misji<sup>89</sup>.

## 5.2. Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy i sądy Gacaca

Pierwszym poważnym wyzwaniem, przed którym stanęły nowe władze, było osądzenie ogromnej liczby osób podejrzanych o udział w ludobójstwie. Szybko stało się jasne, że zadanie to przerasta możliwości Rwandy. Konflikt doprowadził kraj do ruiny. Administrację trzeba było budować niemalże od podstaw, a wymiar sprawiedliwości w praktyce nie istniał – wojnę przeżyło zaledwie 12 prokuratorów i 36 sędziów<sup>90</sup>. Dodatkowym problemem było ściganie zbrodniarzy ukrywających się poza granicami państwa. W tej sytuacji rwandyjski rząd w oficjalnym liście zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ONZ o pomoc w osądzeniu sprawców ludobójstwa.

Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do wniosku władz Rwandy i rezolucją nr 955 z 8 listopada 1994 r. zdecydowała o utworzeniu Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy (International Criminal Tribunal for Rwanda, ICTR) z siedzibą w Aruszy. Trybunał jest władny do osądzenia zbrodni popełnionych na terytorium Rwandy (bez względu na obywatelstwo oskarżonego) oraz zbrodni popełnionych przez obywateli Rwandy na terytorium państw sąsiednich. Jurysdykcja materialna ICTR roz-

<sup>88</sup> Tamże, s. 463-464.

<sup>89</sup> Zob. szerzej: M. W. Solarz, *Francja wobec Afryki subsaharyjskiej...*, s. 236-253. Zob. też: A. Rosiak, *Operacja „Turkus”, czyli blaski i cienie francuskiej misji humanitarnej w Rwandzie (VI-VIII 1994)*, [w:] *Czarny Łód i świat arabski. Obrona pokoju czy interesów?*, red. nauk. B. Pączek, Gdynia 2013, s. 223-244.

<sup>90</sup> J. Regina-Zacharski, *Rwanda...*, s. 120.

ciąga się na zbrodnię ludobójstwa oraz zbrodnie przeciwko ludzkości<sup>91</sup> popełnione pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia 1994 r.<sup>92</sup> Jurysdykcja czasowa Trybunału budziła zastrzeżenia rządu rwandyjskiego, który stał na stanowisku, że ICTR powinien zająć się również zbrodniami popełnionymi w czasie wojny domowej (początek lat 90.).

Do tej pory w stan oskarżenia postawiono 95 osób<sup>93</sup>. Zapadło 14 wyroków uniewinniających i 55 prawomocnych wyroków skazujących<sup>94</sup>. Karę dożywotniego pozbawienia wolności odbywają m.in. Jean Kambanda (premier rwandyjskiego rządu tymczasowego) i Théoneste Bagosora. Wyroki skazujące usłyszeli również dziennikarze odpowiedzialni za szerzenie propagandy nienawiści: Ferdinand Nahimana (RTL) i Hassan Ngeze (czasopismo „Kangura”)<sup>95</sup>. ICTR miał oficjalnie zakończyć działalność do 31 grudnia 2014 r., jednak decyzją Rady Bezpieczeństwa ONZ prace zostały przedłużone<sup>96</sup>. Gdy mandat ICTR wygaśnie, dotychczasowe funkcje Trybunału przejmie nowo powstały Mechanizm Narodów Zjednoczonych dla Międzynarodowych Trybunałów Karnych (MICT).

Zgodnie z zasadą subsydiarności ICTR uruchamiany jest tylko wtedy, gdy państwowe sądownictwo rwandyjskie z różnych powodów nie może osądzić zbrodniarzy. Główny ciężar ukarania sprawców masowych mordów spoczął więc na osłabionym wymiarze sprawiedliwości. Tymczasem skala zbrodni przytłoczyłaby nawet najlepiej rozwinięty system sądowniczy. Zaległości procesowe stale rosły, a rachityczna infrastruktura więzienna nie była dostosowana do ogromnej liczby podejrzanych<sup>97</sup>. W tej sytuacji rwandyjskie władze zaczęły poszukiwać sposobu na przyspieszenie procedur sądowych.

Do rozwiązania narastającego problemu przyczyniła się reaktywacja sądów ludowych Gacaca. Mechanizm ten, korzeniami sięgający czasów przedkolonialnych, był tra-

<sup>91</sup> A także zbrodnie polegające na naruszeniu art. 3 wspólnego dla Konwencji genewskich z 1949 r. i II Protokołu dodatkowego do Konwencji genewskich z 1949 r. Zob. M. Matyasik, P. Domagała, *Międzynarodowe trybunały karne oraz inne instrumenty sprawiedliwości transztytywnej*, Warszawa 2012, s. 115.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> Fakt, iż Trybunał w ogóle nie badał zbrodni popełnionych przez RPF, sprawił, że ICTR musiał mierzyć się z zarzutami o polityczny charakter i zależność od władz rwandyjskich. Tak poważne oskarżenia wysuwała m.in. Carla Del Ponte, prawniczka pełniąca funkcję oskarżyciela w procesach toczących się przed Trybunałem. Szwajcarka usiłowała poszerzyć grono oskarżonych, poszukując winnych wśród żołnierzy RPF. Zamiary prokurator wywołały ostrą reakcję Kigali i prawdopodobnie przyczyniły się do odwołania Del Ponte ze stanowiska. Zob. J. Regina-Zacharski, *Rwanda...*, s. 130-136.

<sup>94</sup> W pozostałych siedmiu przypadkach toczy się postępowanie apelacyjne.

<sup>95</sup> Informacja o statusie spraw karnych zamieszczona na stronie internetowej Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy, [online] <http://www.unict.org/en/cases/key-figures-cases>, 6 I 2015.

<sup>96</sup> *Security Council Extends Judges' Terms at International Criminal Tribunals for the Former Yugoslavia, Rwanda until 31 December 2015*, 18 XII 2014, [online] <http://www.un.org/press/en/2014/sc11713.doc.htm>, 6 I 2015.

<sup>97</sup> Szacuje się, że w 1998 r. w przeludnionych rwandyjskich więzieniach na proces oczekiwało już 135 tys. podejrzanych. Zob. *Law and Reality. Progress in Judicial Reform in Rwanda*, raport Human Rights Watch, [online] <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/rwanda0708webwcover.pdf>, 13 IV 2014.



dycyjną formą rozwiązywania konfliktów wewnątrz społeczności lokalnych. W procesach odbywających się na wolnej przestrzeni, w obecności członków danej wspólnoty, o losach oskarżonych decydowała lokalna starszyzna, wymierzająca sędzonemu odpowiednią karę<sup>98</sup>. Po przyznaniu się do winy i okazaniu skruchy, oskarżony mógł uzyskać przebaczenie lokalnej społeczności. W 2005 r. odpowiednio zmodyfikowany system ludowych sądów Gacaca został wdrożony w całym państwie. Decyzja ta wywołała wiele kontrowersji. Krytycy zwracali uwagę, że procesy przed ludowymi sądami naruszają międzynarodowe standardy dotyczące prawa do rzetelnego procesu. W roli sędziów występowali w nich obywatele bez formalnego wykształcenia prawniczego, a od krewnych i przyjaciół ofiar ludobójstwa wymagano bezstronności podczas osądzania osób oskarżonych o udział w mordach<sup>99</sup>.

Wprowadzenie tradycyjnych lokalnych sądów Gacaca do systemu prawnego odciążało konwencjonalne sądy i częściowo rozwiązało problem przeludnienia więzień. Instytucja sądów ludowych pozytywnie wpłynęła na rekonyliację i reintegrację społeczeństwa. Przywracanie porządku i zaufania społecznego jest jednak procesem powolnym, który najprawdopodobniej będzie trwał przez pokolenia. Może się więc okazać, że stosunkowo krótka działalność sądów ludowych, która zakończyła się w czerwcu 2012 r., choć pomocna, nie była wystarczająca.

Rozważając problem rekonyliacji w Rwandzie, nie sposób nie odnieść się do tez stawianych przez Mahmooda Mamdaniego. Analizując bariery, jakie stoją na drodze do społecznego pojednania, pochodzący z Ugandy badacz wskazuje, że Rwandyjczycy mają obecnie wybór pomiędzy dwiema formami sprawiedliwości: sprawiedliwością zwycięzców (*victor's justice*) i sprawiedliwością ocalałych (*survivor's justice*)<sup>100</sup>. Według niego wcielanie w życie zasad sprawiedliwości zwycięzców, przejawiające się skupieniem władzy w rękach wąskiej grupy polityków Tutsi, może zakończyć się ponownym wybuchem wojny domowej. Alternatywą dla *zemsty podszywanej się pod sprawiedliwość* jest sprawiedliwość ocalałych<sup>101</sup>. Mamdani wskazuje, że warunkiem koniecznym rekonyliacji jest gruntowna reorganizacja władzy. Rządząca mniejszość prędzej czy później będzie musiała zrewidować podstawowe założenia leżące u źródeł obecnej polityki<sup>102</sup> i uznać, że kluczem do pokojowego współistnienia jest wyrzeczenie się monopolu na władzę.

<sup>98</sup> Funkcję sędziów w sądach Gacaca mogły pełnić jedynie osoby cieszące się szczególnym poważaniem wśród członków lokalnej społeczności, wyróżniające się nienaganną postawą moralną.

<sup>99</sup> *Justice Compromised. The Legacy of Rwanda's Community-Based Gacaca Courts*, raport Human Rights Watch, [online] <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/rwanda0511webwcover.pdf>, 23 IV 2014.

<sup>100</sup> M. Mamdani, *When Victims Become Killers...*, s. 264-281.

<sup>101</sup> Mamdani podkreśla, że należy na nowo zdefiniować pojęcie *ocalały*. Wskazuje, że mianem tym powinno się określać wszystkich Rwandyjczyków, którzy przeżyli wojnę domową. Przelamuje w ten sposób podział na ofiary i sprawców.

<sup>102</sup> Chodzi o przekonanie, że dla mniejszości Tutsi jedyną gwarancją na przetrwanie, zachowanie wolności i własności jest utrzymanie pełni władzy w państwie. Tamże, s. 278-279.

## 6. RWANDA PO LUDOBÓJSTWIE – POLITYKA ZAGRANICZNA I EDUKACYJNA

Po militarnym zwycięstwie wojsk RPF, w lipcu 1994 r. podjęto pierwsze próby oszacowania rozmiaru zniszczeń. Najbardziej dostrzegalnym bezpośrednim skutkiem ludobójstwa były straty materialne – prywatne firmy i banki splądrowano, zniszczono miejską infrastrukturę. Równie mocno ucierpiała rwandyjska prowincja – zniszczono większość upraw i wytrzebiono żywy inwentarz. Był to olbrzymi cios dla państwa, w którym rolnictwo do tej pory stanowi podstawę gospodarki. Jednak najbardziej dotkliwie były olbrzymie straty ludnościowe. Bilans trzech miesięcy to ponad milion zamordowanych, dwa miliony uchodźców poza granicami kraju i dziesiątki tysięcy dotkniętych traumą Tutsi, którym udało się przeżyć<sup>103</sup>.

Skutki wydarzeń z 1994 r. mają również wymiar międzynarodowy. Mimo upływu lat, pamięć o ludobójstwie wciąż jest jednym z głównych czynników kształtujących rwandyjską politykę zagraniczną. Najbardziej jaskrawym tego przykładem są niezwykle chłodne stosunki dyplomatyczne między Rwandą a Republiką Francuską. Prezydent Kagame wielokrotnie publicznie oskarżał Francję o współudział w ludobójstwie oraz blokowanie ekstradycji zbrodniarzy Hutu ukrywających się na jej terytorium. Swoistym rewanżem władz francuskich było oskarżanie przywódców RPF o zorganizowanie i przeprowadzenie kwietniowego zamachu na prezydenta Habyarimanę. W 2006 r. kolejna wymiana oskarżeń między Paryżem a Kigali zakończyła się oficjalnym zerwaniem stosunków dyplomatycznych między państwami.

W 2009 r. doszło do chwilowego odprężenia we wzajemnych relacjach – ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych i wizyta Nicolasa Sarkozy'ego w Kigali pozwalała sądzić, że pojednanie rwandyjsko-francuskie jest możliwe. W lutym 2014 r. francuski wymiar sprawiedliwości osądził wysokiego rangą oficera rwandyjskiego wywiadu Pascala Simbikangwę, skazując go za udział w ludobójstwie na 25 lat pozbawienia wolności. Wyrok ten został pozytywnie przyjęty przez władze w Kigali, co niewątpliwie było pozytywnym sygnałem dla wzajemnych stosunków.

Jednak w ostatnich miesiącach wizja francusko-rwandyjskiego pojednania ponownie się oddaliła. Tuż przed uroczystymi obchodami 20. rocznicy ludobójstwa Kagame w wywiadzie dla tygodnika „Jeune Afrique” powtórnie obciążył Francję współodpowiedzialnością za ludobójstwo. Napięcie między rządami Francji i Rwandy wzrosło. Francuska minister sprawiedliwości Christiane Taubira, która miała reprezentować rząd Manuela Vallsa podczas głównych uroczystości, odwołała swoją wizytę w Kigali. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że wypowiedź prezydenta Rwandy szkodzi wysiłkom zmierzającym do pojednania między państwami<sup>104</sup>.

<sup>103</sup> F. Reyntjens, *Rwanda, Ten Years on...*, s. 178.

<sup>104</sup> *Francja wycofała się z obchodów 20. rocznicy ludobójstwa w Rwandzie*, [online] <http://stooq.pl/n/?f=870888>, 5 V 2014.

Na francusko-rwandyjskich stosunkach cieniem kładą się również problemy z ekstradycją wdowy po prezydencie Habyarimanie. Od 2004 r. Agathe Kanziga bezskutecznie stara się o uzyskanie statusu uchodźcy. Jej wnioski były dotychczas konsekwentnie odrzucane, jednak była pierwsza dama Rwandy nie została zobligowana do opuszczenia terytorium Francji. 2 marca 2010 r. Kanziga została zatrzymana na podstawie międzynarodowego nakazu aresztowania, wydanego przez rwandyjską prokuraturę. Jednak nadzieja na to, że wdowa po prezydencie zostanie sprawiedliwie osądzona nie trwała długo – wkrótce zwolniono ją z aresztu, a w 2011 r. odrzucono wniosek o jej ekstradycję<sup>105</sup>.

Jak zauważa Susan Thomson, silne i scentralizowane państwo pod przewodnictwem RPF poczyniło znaczące postępy w procesie powojennej odbudowy kraju. Odtworzono pierwotny stan infrastruktury, zmodernizowano drogi, mosty i lotniska<sup>106</sup>. Rwandyjski rząd osiąga sukcesy w walce z ubóstwem i korupcją. Stopniowo poprawia się jakość opieki zdrowotnej, wzrasta również poziom usług edukacyjnych. Od chwili przejścia władzy w państwie nowy rząd podjął wysiłki zmierzające do poszerzenia dostępu do edukacji. W tym celu zniesiono opłaty za kształcenie na szczeblu podstawowym, wydłużono także okres jego trwania z sześciu do dziewięciu lat<sup>107</sup>. Problemem pozostaje jednak ograniczony dostęp do edukacji na poziomie ponadpodstawowym. W 2008 r. rwandyjski rząd zdecydował, że oficjalnym językiem nauczania, począwszy od czwartej klasy, będzie angielski<sup>108</sup>. Wdrażanie tego typu ustaleń w państwie, w którym ponad 80% populacji posługuje się jedynie językiem kinyarwanda, 5-15% mówi płynnie po francusku, a zaledwie 2-5% zna angielski, rodzi uzasadnione obawy<sup>109</sup>. Można się bowiem spodziewać, że taka polityka da przewagę dzieciom anglojęzycznych repatriantów Tutsi, co może przyczynić się do zaostrzenia etnicznych podziałów w społeczeństwie. Rwandyjski system szkolnictwa dysponuje bardzo ograniczonymi zasobami, część obserwatorów obawia się więc, że decyzja rządu pogorszy sytuację uczniów z biednych obszarów wiejskich. Niektórzy badacze zwracają też uwagę na fakt, że istnieje duże napięcie między dwoma strategicznymi celami reformy edukacyjnej, sformułowanymi przez rwandyjskie władze. Z jednej strony nauczycieli zachęca się do adaptowania nowoczesnych, demokratycznych metod nauczania, które sprzyjają rozwojowi debaty i krytycznego myślenia, a także pokazują, że przeszłość można rozumieć na wiele sposobów. Z drugiej zaś – naciska się na to, by zachować jedną, oficjalną

<sup>105</sup> 27.05.11 – *France/Rwanda – Agathe Habyarimana Appeals New Refusal Of Residence Permit*, Hirondelle News Agency. International Justice Reporting, 27 V 2011, [online] [www.hirondelle-news.com/ictr-rwanda/410-rwanda-other-countries/25167-en-en-270511-francerwanda-agathe-habyarimana-appeals-new-refusal-of-residence-permit1421814218](http://www.hirondelle-news.com/ictr-rwanda/410-rwanda-other-countries/25167-en-en-270511-francerwanda-agathe-habyarimana-appeals-new-refusal-of-residence-permit1421814218), 3 III 2015.

<sup>106</sup> S. Thomson, *Whispering Truth to Power: The Everyday Resistance of Rwandan Peasants to Post-Genocide Reconciliation*, „African Affairs” 2011, vol. 110, nr 440, s. 441, [online] <http://dx.doi.org/10.1093/afraf/adr021>.

<sup>107</sup> L. McLean Hilker, *The Role of Education in Driving Conflict and Building Peace: The Case of Rwanda*, „Prospects” 2011, vol. 41, nr 2, s. 272, [online] <http://dx.doi.org/10.1007/s11125-011-9193-7>.

<sup>108</sup> M. R. Balsera, *Does the Human Capital Discourse Promote or Hinder the Right to Education? The Case of Girls, Orphans and Vulnerable Children in Rwanda*, „Journal of International Development” 2011, vol. 23, nr 2, s. 277, [online] <http://dx.doi.org/10.1002/jid.1769>.

<sup>109</sup> L. McLean Hilker, *The Role of Education...*, s. 276.

narrację historyczną, co ma pomóc w kształtowaniu nowej tożsamości narodowej<sup>110</sup>. W rezultacie brakuje bezpiecznej przestrzeni, w której młodzi ludzie mogliby nauczyć się rozwiązywania konfliktów w drodze negocjacji, a produktywna dyskusja na temat etnicznej tożsamości nie istnieje.

Stabilizacja sytuacji politycznej sprzyja rozwojowi gospodarczemu. Imponujący wzrost wskaźników rozwojowych zapewne nie byłby możliwy bez wsparcia międzynarodowej społeczności. Od drugiej połowy lat 90. zagraniczni darczyńcy nieustannie udzielają finansowego wsparcia rządowi w Kigali: *Rwanda stała się beneficjentem sumienia światowej opinii publicznej i polityków zachodnich pragnących wynagrodzić bierność z okresu ludobójstwa. Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że o ile wówczas pomoc ta miała bardzo ważne znaczenie dla możliwości odbudowy kraju, o tyle obecnie jest niepomysłnym symptomem uzależnienia jego rozwoju od pomocy zagranicznej*<sup>111</sup>.

Trudno kwestionować osobiste zasługi prezydenta Kagame dla gospodarczego rozwoju Rwandy, jednak jego styl zarządzania państwem budzi wiele kontrowersji. Jak uważa Thomson, RPF zdominował wszystkie poziomy życia społeczno-politycznego, poczynając od najniższych szczebli administracji, na urządzie prezydenta kończąc<sup>112</sup>. W imię przywracania pokoju i jedności rwanadyjskiego społeczeństwa ograniczana jest wolność wypowiedzi. Od 2003 r. w Rwandzie obowiązuje prawo zakazujące promowania podziałów etnicznych, negocjowania ludobójstwa Tutsi i propagowania *ludobójczej ideologii*. Przepisy są jednak bardzo ogólnikowe i pozostawiają szerokie pole do interpretacji, dlatego szybko stały się orężem w politycznej walce z opozycją.

Jak zauważają Scott Straus i Lars Waldorf, od momentu przejścia władzy RPF stara się na nowo ukształtować społeczno-polityczny krajobraz państwa. Przekonanie o konieczności zmiany wypływa z negatywnej oceny rwanadyjskiej historii, a konkretnie z przeświadczenia, iż ludobójstwo było produktem dawnego porządku społecznego<sup>113</sup>. Podstawowym celem nowych władz jest zmiana sposobu, w jaki Rwanadyjczycy postrzegają i rozumieją samych siebie. Wdrażane jest więc podejście, które można określić mianem ideologii narodowej jedności i rekoncylacji. Zgodnie z nią wymaga się porzucenia tradycyjnych *etykiet* określających etniczną przynależność. Obywatele mają określać się jedynie jako Rwanadyjczycy. Zgodnie z założeniami unifikacyjnej polityki edukacyjnej najmłodszym obywatelom przekazuje się wyidealizowany obraz przeszłości Rwandy, dowodząc, że przed przybyciem Europejczyków mieszkańcy królestwa żyli w harmonii, a podział na Tutsi i Hutu jest jedynie sztucznym tworem wprowadzonym przez kolonizatorów. Nowe władze starają się również zmienić hierarchię społecznie cenionych wartości, a nawet indywidualne zachowania jednostek (służy temu wprowadzanie nowych regulacji dotyczących wyglądu czy higieny osobistej – zakazano

<sup>110</sup> S. W. Freedman, H. M. Weinstein, K. L. Murphy, T. Longman, *Teaching History in Post-Genocide Rwanda*, [w:] *Remaking Rwanda. State Building and Human Rights after Mass Violence*, red. S. Straus, L. Waldorf, Madison 2011, s. 298.

<sup>111</sup> J. Bar, *Rwanda...*, s. 216.

<sup>112</sup> S. Thomson, *Whispering Truth to Power...*, s. 442.

<sup>113</sup> L. Waldorf, S. Straus, *Seeing Like a Post-Conflict State*, [w:] *Remaking Rwanda...*, s. 8.

na przykład praktykowania zwyczaju posługiwania się wspólną słomką podczas spożywania piwa bananowego)<sup>114</sup>. Promowaniu pokojowej koegzystencji i narodowej jedności mają służyć powstające w całym kraju obozy *Ingando*, podczas których uczestnicy poznają nową, oficjalną wersję historii. Jak podkreśla Thomson, istnieje wyraźna różnica między obozami solidarności (*Ingando Solidarity Camps*) a obozami reedukacyjnymi (*Ingando Reeducation Camps*)<sup>115</sup>. Uczestnikami tych pierwszych są studenci, liderzy społeczeństwa obywatelskiego, politycy i sędziowie ludowych sądów Gacaca, zaś obozy reedukacyjne są przeznaczone dla osób, które brały czynny udział w ludobójstwie, dawnych żołnierzy i byłych więźniów. W rwandyjskim społeczeństwie obozy solidarności postrzegane są zazwyczaj jako miejsce politycznej indoktrynacji przyszłych elit, obozy reedukacyjne traktuje się natomiast jako mechanizm służący kontrolowaniu społeczeństwa, który ma zniechęcić ludność Hutu do aktywnego udziału w życiu publicznym<sup>116</sup>.

Rząd ściśle kontroluje działalność mediów oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W 2010 r. Kagame podjął decyzję o likwidacji dwóch popularnych niezależnych gazet: „Umuseso” i „Umuvugizi”, opisywanych przez nowojorski Komitet Ochrony Dziennikarzy jako ostatnie wolne media w Rwandzie<sup>117</sup>. Podczas gdy międzynarodowe organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka zarzucają rządowi w Kigali łamanie podstawowych praw i wolności, prezydent Kagame podkreśla, że interwencja państwa jest konieczna, aby utrzymać etniczną jedność rwandyjskiego społeczeństwa, która ma być gwarantem stabilności i bezpieczeństwa<sup>118</sup>.

## PODSUMOWANIE

Polityczne skutki ludobójstwa w Rwandzie miały wymiar wewnątrzpaństwowy i międzynarodowy. Wydarzenia z 1994 r. nie tylko ukształtowały obecną strukturę państwa rwandyjskiego, ale także skutecznie zdestabilizowały sytuację polityczną w całym regionie Wielkich Jezior Afrykańskich. Wygaszenie konfliktu na pograniczu kongijskim pozostaje priorytetem dla przywódców państw Afryki Wschodniej. Równie ważnym politycznym skutkiem ludobójstwa było gwałtowne odwrócenie sojuszy międzynarodowych: wpływy w Rwandzie utraciła Francja, którą na pozycji protektora rządu w Kigali zastąpiły Stany Zjednoczone. Ludobójstwo w Rwandzie, jako wydarzenie bezprecedensowe, wpłynęło także na rozwój systemu instrumentów sprawiedliwości transztywnej (Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy jako przykład Trybunału *ad hoc*)<sup>119</sup>.

<sup>114</sup> Tamże, s. 8-9.

<sup>115</sup> S. Thomson, *Reeducation for Reconciliation: Participant Observations on Ingando*, [w:] *Remaking Rwanda...*, s. 333-334.

<sup>116</sup> Tamże, s. 334.

<sup>117</sup> M. Pflanz, *Rwandan Election: Doubts About the Poster Boy*, „The World Today” 2010, vol. 66, nr 8/9, s. 30, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/41962562>.

<sup>118</sup> S. Thomson, *Whispering Truth to Power...*, s. 442.

<sup>119</sup> *Międzynarodowe Trybunały – Trybunały ad hoc*, [online] [http://www.unic.un.org/pl/prawa\\_czlowieka/mntrybunały\\_adhoc.php](http://www.unic.un.org/pl/prawa_czlowieka/mntrybunały_adhoc.php), 10 VI 2014.

Od chwili, kiedy władzę w państwie przejął Kagame, Rwanda kontynuuje politykę modernizacji gospodarczej i obecnie na tle trawionych korupcją państw afrykańskich jawi się jako przykład gospodarczego sukcesu. Sprawna administracja, zrozumiałe prawo i rozwój technologii informatycznych przyciągają zagraniczny kapitał inwestycyjny. Transformacja gospodarcza nie przyniosła jednak liberalizacji sfery politycznej. Ograniczanie swobód obywatelskich, arbitralne aresztowania politycznych oponentów, nieprzestrzeganie zasad praworządności oraz destabilizowanie sytuacji w regionie poprzez wspieranie rebeliantów w Demokratycznej Republice Konga to tylko część zarzutów, z którymi mierzy się rwandyjski rząd. Coraz więcej zastrzeżeń budzi również forsowana przez władze polityka *etnicznej amnezji* – to, że o istniejących antagonizmach społecznych nie mówi się publicznie, nie oznacza, że problem ten znika<sup>120</sup>. Stałym zagrożeniem dla kruchej wewnętrznej równowagi są także trwające od wielu lat walki na pograniczu kongijskim. Oficjalnie obie strony deklarują chęć porozumienia i przywrócenia stabilności w regionie, jednak wzajemna nieufność sprawia, że perspektywa zakończenia konfliktu wydaje się odległa.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Publikacje drukowane:

#### Literatura pomocnicza:

##### – monografie i opracowania:

Bar J., *Afrykanistyczne badania Jana Czekanowskiego. W stulecie wyprawy*, Kraków 2007.

Bar J., *Po ludobójstwie. Państwo i społeczeństwo w Rwandzie 1994-2012*, Kraków 2013.

Bar J., *Rwanda*, Warszawa 2013.

Czapliński M., *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992.

Davidson B., *Spoleczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, przeł. B. Hlebowicz, Warszawa 2011.

Des Forges A., *Leave None to Tell the Story. Genocide in Rwanda*, New York 1999.

*Genocide in Rwanda. Complicity of the Churches?*, red. C. Rittner, J. K. Roth, W. Whitworth, Newark–St. Paul 2004.

Goldhagen D. J., *Wiek ludobójstwa*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012.

Longman T., *Christianity and Genocide in Rwanda*, Cambridge 2011.

Mamdani M., *When Victims Become Killers. Colonialism, Nativism, and the Genocide in Rwanda*, Princeton 2001.

Matyasik M., Domagała P., *Międzynarodowe trybunały karne oraz inne instrumenty sprawiedliwości tranzytywnej*, Warszawa 2012.

Melvyn L., *A People Betrayed. The Role of the West in Rwanda's Genocide*, London–New York 2009.

<sup>120</sup> S. Buckley-Zistel, *Remembering to Forget: Chosen Amnesia as a Strategy for Local Coexistence in Post-Genocide Rwanda*, „Africa: Journal of the International African Institute” 2006, vol. 76, nr 2, s. 147, [online] <http://dx.doi.org/10.3366/afr.2006.76.2.131>.

- Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, przeł. S. Piłaszewicz, Warszawa 2011.
- Pałyga J., *Rwanda – czas apokalipsy, czas nadziei*, Ząbki 1998.
- Pottier J., *Re-Imagining Rwanda. Conflict, Survival and Disinformation in the Late Twentieth Century*, Cambridge–New York 2002.
- Prunier G., *The Rwanda Crisis. History of a Genocide*, London 1995.
- Reginia-Zacharski J., *Rwanda. Wojna i ludobójstwo*, Warszawa 2012.
- Sellström T., Wohlgemuth L., *The International Response to Conflict and Genocide: Lessons from the Rwanda Experience. Study 1. Historical Perspective: Some Explanatory Factors*, Uppsala 1997.
- Solarz M. W., *Francja wobec Afryki subsaharyjskiej. Pozimmnowojenne wyzwania i odpowiedzi*, Warszawa 2004.
- Straus S., *The Order of Genocide. Race, Power, and War in Rwanda*, Ithaca 2006.
- Wallis A., *Silent Accomplice. The Untold Story of France's Role in the Rwandan Genocide*, London 2006.
- **rozdziały w pracach zbiorowych:**
- Bieniek K., *Never again! Problematyzacja kwestii ludobójstwa w Ruandzie w 1994 r.*, [w:] *Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem*, red. nauk. B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski, Kraków 2011.
- Caplan G., *Rwanda: Walking the Road the Genocide*, [w:] *The Media and the Rwanda Genocide*, red. A. Thompson, London–Kampala–Ottawa 2007.
- Des Forges A., *Call to Genocide: Radio in Rwanda, 1994*, [w:] *The Media and the Rwanda Genocide*, red. A. Thompson, London–Kampala–Ottawa 2007.
- Freedman S. W., Weinstein H. M., Murphy K. L., Longman T., *Teaching History in Post-Genocide Rwanda*, [w:] *Remaking Rwanda. State Building and Human Rights after Mass Violence*, red. S. Straus, L. Waldorf, Madison 2011.
- Gemechu D. K., *Konflikty etniczne w Ruandzie – przestanki i konsekwencje w kontekście międzynarodowym*, [w:] *Współczesne konflikty międzynarodowe i etniczne*, red. D. K. Gemechu, Olsztyn 2009.
- Kłósowicz R., *Państwa dysfunkcyjne w Afryce Subsaharyjskiej*, [w:] *Państwa dysfunkcyjne i międzynarodowe wysiłki zmierzające do ich naprawy*, red. R. Kłósowicz, Kraków 2014.
- Reyntjens F., *Estimation du nombre de personnes tuées au Rwanda en 1994*, [w:] *L'Afrique des Grands Lacs. Annuaire 1996-1997*, red. S. Marysse, F. Reyntjens, Paris 1997.
- Rosiak A., *Operacja „Turkus”, czyli blaski i cienie francuskiej misji humanitarnej w Rwandzie (VI-VIII 1994)*, [w:] *Czarny Łąd i świat arabski. Obrona pokoju czy interesów?*, red. nauk. B. Pączek, Gdynia 2013.
- Thomson S., *Reeducation for Reconciliation: Participant Observations on Ingando*, [w:] *Remaking Rwanda. State Building and Human Rights After Mass Violence*, red. S. Straus, L. Waldorf, Madison 2011.
- Waldorf L., Straus S., *Seeing Like a Post-Conflict State*, [w:] *Remaking Rwanda. State Building and Human Rights After Mass Violence*, red. S. Straus, L. Waldorf, Madison 2011.

– artykuły w czasopismach naukowych:

- Balsera M. R., *Does the Human Capital Discourse Promote or Hinder the Right to Education? The Case of Girls, Orphans and Vulnerable Children in Rwanda*, „Journal of International Development” 2011, vol. 23, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1002/jid.1769>.
- Buckley-Zistel S., *Remembering to Forget: Chosen Amnesia as a Strategy for Local Coexistence in Post-Genocide Rwanda*, „Africa: Journal of the International African Institute” 2006, vol. 76, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.3366/af.2006.76.2.131>.
- Debusscher P., Ansoms A., *Gender Equality Policies in Rwanda: Public Relations or Real Transformations?*, „Development & Change” 2013, vol. 44, nr 5, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/dech.12052>.
- Gervais M., *Human Security and Reconstruction Efforts in Rwanda: Impact on the Lives of Women*, „Development in Practice” 2003, vol. 13, nr 5, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/0961452032000166474>.
- Longman T., *Church Politics and the Genocide in Rwanda*, „Journal of Religion in Africa” 2001, vol. 31, nr 2.
- McLean Hilker L., *The Role of Education in Driving Conflict and Building Peace: The Case of Rwanda*, „Prospects” 2011, vol. 41, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1007/s11125-011-9193-7>.
- Newbury C., *Ethnicity and the Politics of History in Rwanda*, „Africa Today” 1998, vol. 45, nr 1.
- Pflanz M., *Rwandan election: Doubts About the Poster Boy*, „The World Today” 2010, vol. 66, nr 8/9, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/41962562>.
- Reyntjens F., *Post-1994 Politics in Rwanda: Problematising „Liberation” and „Democratization”*, „Third World Quarterly” 2006, vol. 27, nr 6, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01436590600842399>.
- Reyntjens F., *Rwanda, Ten Years On: From Genocide to Dictatorship*, „African Affairs” 2004, vol. 103, nr 411, [online] <http://dx.doi.org/10.1093/afraf/adh045>.
- Thomson S., *Whispering Truth to Power: The Everyday Resistance of Rwandan Peasants to Post-Genocide Reconciliation*, „African Affairs” 2011, vol. 110, nr 440, [online] <http://dx.doi.org/10.1093/afraf/adr021>.
- Wallace C., Haerpfer C., Abbott P., *Women in Rwandan Politics and Society*, „International Journal of Sociology” 2008, vol. 38, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.2753/IJS0020-7659380406>.
- White K., *Scourge of Racism: Genocide in Rwanda*, „Journal of Black Studies” 2009, vol. 39, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0021934706297877>.
- artykuły prasowe:
- Clarke W., Herbst J., *Somalia and the Future of Humanitarian Intervention*, „Foreign Affairs” 1996, vol. 75, nr 2.
- Hunt S., *The Rise of Rwanda’s Women. Rebuilding and Reuniting a Nation*, „Foreign Affairs” 2014, vol. 93, nr 3.



## II. Publikacje elektroniczne:

### Literatura źródłowa:

*Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r.*, [online] [https://www.msw.gov.pl/ftp/OCK/dokumenty\\_Prawo\\_MPH/1948\\_9\\_XII\\_Konwencja\\_zbrodni\\_ludobojstwa.pdf](https://www.msw.gov.pl/ftp/OCK/dokumenty_Prawo_MPH/1948_9_XII_Konwencja_zbrodni_ludobojstwa.pdf).

Przemówienie majora Stefana Stecia podczas „Rwanda Forum” w Imperial War Museum, 27 III 2004, [online] [http://archive.iwm.org.uk/upload/package/33/rwanda/pdf/Stefan\\_Stec.pdf](http://archive.iwm.org.uk/upload/package/33/rwanda/pdf/Stefan_Stec.pdf).

### Literatura pomocnicza:

#### – monografie i opracowania:

Benda R. M., *The Test of Faith: Christians and Muslims in the Rwandan Genocide*, A thesis submitted to the University of Manchester for the degree of Doctor of Philosophy in the Faculty of Humanities, [online] <https://www.escholar.manchester.ac.uk/uk-ac-man-scw:189285>.

Doughty K., Ntambara D. M., *Resistance and Protection: Muslim Community Actions During the Rwandan Genocide*, Collaborative Learning Projects, Steps Toward Conflict Prevention project. Case Study, Cambridge 2005, [online] <http://www.cdacollaborative.org/media/88174/STEPS-Resistance-and-Protection-Muslim-Community-Actions-During-the-Rwandan-Genocide.pdf>.

*Justice Compromised. The Legacy of Rwanda's Community-Based Gacaca Courts*, raport Human Rights Watch, [online] <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/rwanda0511webwcover.pdf>.

Klüsener R., *Muslims in Ruanda – Von Marginalisierung zu Integration*, Institut für Ethnologie und Afrikastudien, Johannes Gutenberg-Universität, Mainz 2006, Working Papers Nr 74, [online] <http://www.ifeas.uni-mainz.de/Dateien/AP74.pdf>.

*Law and Reality. Progress in Judicial Reform in Rwanda*, raport Human Rights Watch, [online] <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/rwanda0708webwcover.pdf>.

#### – rozdziały w pracach zbiorowych:

Spychalska A., *Obowiązek zapobiegania zbrodni ludobójstwa – regulacje prawne a praktyka*, [w:] *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, red. A. Bator [i in.], Wrocław 2013, strona internetowa Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego, [online] <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/43838/012.pdf>.

#### – artykuły prasowe:

27.05.11 – *France/Rwanda – Agathe Habyarimana Appeals New Refusal Of Residence Permit*, Hironelle News Agency. International Justice Reporting, 27 V 2011, [online] [www.hirondellenews.com/ictr-rwanda/410-rwanda-other-countries/25167-en-en-270511-francerwanda-agathe-habyarimana-appeals-new-refusal-of-residence-permit1421814218](http://www.hirondellenews.com/ictr-rwanda/410-rwanda-other-countries/25167-en-en-270511-francerwanda-agathe-habyarimana-appeals-new-refusal-of-residence-permit1421814218).

*Francja wycofała się z obchodów 20. rocznicy ludobójstwa w Rwandzie*, [online] <http://stooq.pl/n/?f=870888>.

Popławski B., *20. rocznica ludobójstwa w Rwandzie*, [online] <http://afryka.org/afryka/20--rocznica-ludobojstwa-w-rwandzie,news>.

**Strony internetowe:**

Strona internetowa Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy, [online] <http://www.unictr.org/en/cases/key-figures-case>.

Strona internetowa Organizacji Narodów Zjednoczonych, [online] <http://www.un.org>.

Strona internetowa Ośrodka Informacji ONZ w Warszawie, [online] [http://www.unic.un.org.pl/prawa\\_czlowieka/mntrybunaly\\_adhoc.php](http://www.unic.un.org.pl/prawa_czlowieka/mntrybunaly_adhoc.php).

Strona internetowa RwandaFile, [online] <http://www.rwandafile.com>.

---

**Katarzyna GŁOWACKA**, studentka politologii w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesuje się kwestiami masowych naruszeń praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem zbrodni ludobójstwa, a także problematyką międzynarodowej ochrony praw człowieka.